

Zdzisław W. Puślecki

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

UNIA EUROPEJSKA W WIELOBIEGUNOWEJ PERSPEKTYWIE ROZWOJU GOSPODARKI ŚWIATOWEJ

1. Wstęp

Rywalizacja państw uprzemysłowionych, w tym Unii Europejskiej, o surowce energetyczne i rynki zbytu, sprzyja merkantylizmowi i ekonomicznemu regionalizmowi, niemożliwym do pogodzenia z leseferystyczną utopią, opiewaną przez apologetów, szczególnie globalizacji hegemonialnej, w przeciwieństwie do globalizacji trójbiegunowej i multilateralnej. Neokonserwatywna wizja jednego wielkiego globalnego rynku, pilnowanego przez hegemonialne Stany Zjednoczone, w jednobiegunowym świecie odchodzi w przeszłość, podobnie jak neoliberalna wizja sojuszu północnoatlantyckich demokracji, odrzucających powojenne koncepcje suwerenności państw, aby umożliwić egzekwowanie praw człowieka oraz zaprowadzenie demokracji i wolności na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Wielobiegunowy, merkantylistyczny świat, który powstaje, wygląda zupełnie inaczej niż jednobiegunowy ład wolnorynkowy, zaprojektowany przez B. Clintona, T. Blaira i G. Busha – chociaż wydawałby się znajomy R. Nixonowi i Ch. de Gaulle'owi (por. [Lind, 2006, s. 14-15]).

Neokonserwatywne wizje jednobiegunowej globalnej hegemonii zostały skompromitowane, a neoliberalne marzenia o porządku międzynarodowym, strzeżonym przez ONZ, okazały się iluzją (por. [Lind, 2006, s. 14-15]). Współpraca najważniejszych aktorów współczesnej sceny światowej, w tym USA, UE i Chin pod kierunkiem USA, daje zatem największą nadzieję na pokojowy rozwój międzynarodowy. Istotnym krokiem w tym kierunku byłoby włączenie Chin do Grupy G-8 i w rezultacie stworzenie Grupy G-9. Obecnie Chiny mieszczą się w grupie najbardziej rozwiniętych krajów rozwijających się, czyli BRIC (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny). Z tej grupy krajów tylko Rosja znajduje się równocześnie w grupie krajów mających największy wpływ na rozwój współczesnej gospodarki światowej, tj. w grupie G-8. Włączenie do niej Chin, poprzez różnego rodzaju konsultacje i wspólne podejmowanie decyzji w najważniejszych sprawach dotyczących proce-

sów rozwojowych, mogłoby prowadzić do łagodzenia pojawiających się problemów, wzrostu wzajemnej współpracy i w konsekwencji przyczyniać się do stabilnego i bezpiecznego rozwoju współczesnego świata.

Takie państwa jak Chiny, wywierające coraz większy wpływ na rozwój współczesnego świata, coraz wyraźniej opowiadają się za utrzymaniem systemu międzynarodowego, opartego na państwach narodowych, który był niejednokrotnie kwestionowany w USA i w Europie. Właśnie Stany Zjednoczone zaprojektowały w latach 40. minionego wieku oparty na państwach system ONZ z Międzynarodowym Funduszem Walutowym (IMF), Międzynarodowym Bankiem Odbudowy i Rozwoju (IBRD), zwanym Bankiem Światowym, i Układem Ogólnym w Sprawie Taryf Celnych i Handlu (GATT), który z czasem został zastąpiony Światową Organizacją Handlu (WTO). W rezultacie, w latach 90. świat nie stał się jednobiegunowy, jak to można było fałszywie przyjąć, lecz już od lat 70. stawał się w istocie światem wielobiegunowym (por. [Lind, 2006, s. 14-15]).

W stosunkach zewnętrznych Unii Europejskiej na początku XXI wieku ważne miejsce zajmowały Rosja i Chiny. Stosunki ekonomiczne Unii Europejskiej z Rosją opierały się na Porozumieniu o Partnerstwie i Współpracy pomiędzy Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi i Federacją Rosyjską z 24 czerwca 1994 r., które weszło w życie 1 grudnia 1997 r. i zostało wprowadzone na 10 lat. Porozumienie to odpowiadało Rosji i miało być rozszerzone po upływie tego okresu. Do rozszerzenia tej współpracy w 2007 r. jednak nie doszło i nadal bazuje ona na warunkach wcześniejszych, czyli z roku 1994.

Jest to o tyle istotne, że niejednokrotnie Rosję traktuje się łącznie z innymi państwami Europy Wschodniej, niebędącymi członkami Unii Europejskiej, takimi jak Ukraina, Białoruś czy Mołdawia. Warunki stosunków z tymi państwami, chociaż początkowo były regulowane podobnymi porozumieniami jak z Rosją z połowy lat 90., na początku XXI wieku uległy zmianie z chwilą ustanowienia przez Unię Europejską specjalnego instrumentu do stosunków z krajami Europy Wschodniej, pod nazwą Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, którym zostały także objęte Ukraina, Białoruś i Mołdawia. Rosja natomiast nie wyraziła chęci uczestniczenia w tej polityce.

Stosunki z Chinami Unia Europejska reguluje na zasadach bilateralnych. Przez wiele lat kraj ten był traktowany przez unijną wspólną politykę handlową w sposób dyskryminacyjny, ze względu na nierynkowy charakter jego gospodarki. Wynikało to z tego, że do 10 listopada 2001 r. Chiny nie należały do Światowej Organizacji Handlu (WTO), a więc nie były chronione między innymi przez klauzulę największego uprzywilejowania (KNU). Stosunki handlowe UE z Chinami opierają się nadal na Umowie w sprawie Handlu i Współpracy Gospodarczej (Agreement on Trade and Economic Cooperation), podpisanej w 1985 r. i uzupełnionej w latach 1994 i 2000. Ponadto we wzajemnych relacjach obowiązuje kilka umów pośrednio dotyczących kwestii handlowych, takich jak umowa w sprawie transportu morskie-

go, umowa w sprawie współpracy naukowo-technologicznej, umowa regulująca współpracę w zakresie energii nuklearnej.

2. Unia Europejska wobec interesów ekonomicznych Rosji

Na początku XXI wieku Unia Europejska coraz większą uwagę zwracała na Rosję. Wynikało to stąd, że w Europie powszechna była świadomość zapotrzebowania na paliwa i energię, wzrastała także potrzeba bezpieczeństwa energetycznego. Rosja, dysponując olbrzymimi zasobami gazu ziemnego i ropy naftowej, może być atrakcyjnym partnerem dla Europy. Problem jednak polega na tym, że kraj ten swoje zasoby energetyczne pragnie wykorzystać w charakterze instrumentu strategicznych celów politycznych, podważając najbardziej fundamentalną zasadę, na której opiera się Unia Europejska, a mianowicie zasadę solidarności.

W wyniku różnicy stanowisk w najbardziej istotnych kwestiach dla tego okresu stosunki między Rosją a Unią Europejską znalazły się w kryzysie. Powodów takiej sytuacji było kilka. Jednym z nich był fakt, że rosyjski system polityczny stawał się coraz bardziej autorytarny, a gospodarka, mimo zmian, przypominała dawny system radziecki. Przybywało także konfliktów w polityce zagranicznej. Rosja zupełnie inaczej niż pozostałe kraje europejskie oceniała sytuację w Gruzji, na Białorusi czy na Ukrainie.

Dzisiejsze zadania i cele polityki rosyjskiej w stosunku do Unii Europejskiej, szczególnie w kwestiach energetycznych, gdzie interesy polityczne opierają się na realnych interesach ekonomicznych, są podobne do tych sprzed trzydziestu lat. Uwidaczniają się tu przede wszystkim mocarstwowe ambicje Rosji, wzorującej się na dobrze znanych działaniach z okresów wcześniejszych. Jedynym partnerem dla Rosji, podobnie jak dla Związku Radzieckiego, z którym należy się liczyć są nadal Stany Zjednoczone Ameryki. Ocenia się równocześnie, iż pozycja USA w świecie ulega stopniowemu osłabieniu (por. [Nowak, 2007, s. 14-15]). Pojawiają się też efektowne plany stworzenia formalnego rosyjskiego imperium, które ma zastąpić Pax Americana. Ma ono rozwijać się wzdłuż linii gazo- i naftociągów: przez Bułgarię i Grecję do Włoch, przez Rumunię, Słowację, Węgry, Czechy ku Austrii, Niemcom i dalej na zachód Europy. Polska także mieści się w tych planach, chociaż na jednym z dalszych etapów (por. [Nowak, 2007, s. 14-15]).

Rosja prezentuje stanowisko, iż z Europą trzeba postępować tak, aby nie dopuścić do wzrostu jej siły i znaczenia w świecie. W konsekwencji wszelkie działania wspólnotowe Europy, w tym przede wszystkim solidarność europejska, nie służą polityce Rosji. Wskazuje się równocześnie na kryzys Unii Europejskiej i wyczerpanie jej gotowości do dalszej ekspansji na wschód. Według obecnych ocen rosyjskich ośrodków opiniotwórczych, aktualnie problemy rozwojowe przeżywa cały Zachód, a przede wszystkim jego ideowy projekt, a w ramach Zachodu Stany Zjednoczone i ich projekt globalnej dominacji oraz Europa jako ideowy i politycz-

ny ośrodek przyciągania, Rosja zaś wkracza na scenę światową, aby wprowadzić do niej właściwy porządek z jej dominacją.

W obecnej sytuacji, jeżeli możliwe jest zawarcie przez Rosję i Unię Europejską nowego ogólnego układu o partnerstwie i współpracy, to nie zakłada się włączenia do niego zapisów dotyczących współpracy w energetyce. Ocenia się, że byłoby dobrze wypracować wspólne stanowisko w tej sprawie, ale na szczycie w Lahti w październiku 2006 r. okazało się, że Rosja nie godzi się na przedłużenie porozumienia o współpracy i partnerstwie z UE, które wygasło w maju 2007 r. W tej sytuacji trudno jest nawet hipotetycznie przewidywać, jak czynią to niektórzy specjaliści amerykańscy (np. B. Yesilada, B. Efird i P. Noordijk), wprowadzając wprawdzie pewne zastrzeżenia o małym prawdopodobieństwie takiego faktu, że w perspektywie 2030 r. powstanie super Unia Europejska obejmująca także Rosję (por. [Yesilada, Efird, Noordijk, 2006, s. 615]). Jest to tak mało realne, iż autorom tym trudno jest wyobrazić sobie w przyszłości taką strukturę. Jeżeli wymieniają oni w swojej pracy Unię Europejską liczącą 29 państw, czyli po ostatnim rozszerzeniu w 2007 r. o Bułgarię i Rumunię i przewidywanym przez nich rozszerzeniu w latach 2015-2020 o Chorwację i Turcję, to hipotetycznego rozszerzenia w 2030 r. nie określają już nawet liczbą państw, lecz podają UE 29 + Rosję (por. [Yesilada, Efird, Noordijk, 2006, s. 615]). Przewidywane są zatem raczej możliwości ściślej-szej niż dotychczas współpracy UE z Rosją, ale trudno jest wskazywać na perspektywiczne członkostwo Rosji w Unii Europejskiej.

Powyższe konstatacje są tym bardziej trudne do określenia, iż sama Rosja nie zmierza w kierunku przewidywanym przez wymienionych wcześniej autorów. Gdyby tak było, musiałaby się podporządkować organom ponadnarodowym UE, co byłoby dla niej, biorąc pod uwagę mocarstwowe ambicje, trudne do przyjęcia. Taki wariant byłby wszakże możliwy w przypadku, gdyby Unia Europejska podporządkowała się Rosji, co również jest mało prawdopodobne, lub gdyby doszło do powstania nowej, bardziej luźnej struktury integracyjnej, nieposiadającej organów ponadnarodowych, grupującej Unię Europejską, kraje EFTA i Rosję np. na wzór Europejskiego Obszaru Gospodarczego lub integracji poziomej typu Współpracy Ekonomicznej Azji i Pacyfiku (Asian Pacific Economic Cooperation – APEC) funkcjonującej na zasadzie integracji na szczeblu przedsiębiorstw, w której Rosja również już obecnie uczestniczy. Poza wymienionymi państwami, tj. Chorwacją i Turcją, większe szanse na członkostwo w Unii Europejskiej niż Rosja z obszaru postradzieckiego miałyby natomiast takie państwa, jak Ukraina, Mołdawia i Białoruś, które są już objęte Europejską Polityką Sąsiedztwa.

Zdaniem Rosji, w części energetycznej porozumienie z Unią Europejską musi zostać wynegocjowane od nowa. Oznacza to, że musiałoby być ratyfikowane przez wszystkich członków UE. Taka procedura trwa wprawdzie całe lata i w tym czasie Rosjanie mogliby kształtować swoje stosunki w sprawach energetycznych z poszczególnymi krajami UE na zasadach bilateralnych (por. [Rahr, 2006]). Tego

właśnie chce Rosja, zwłaszcza w kontaktach z Niemcami, ale nie tylko. Utrudniłoby to jeszcze bardziej wypracowanie wspólnej polityki energetycznej UE. Obecna strategia Rosji jest wysoka, gdyż pragnie ona wykorzystać sprzyjający jej okres koniunktury energetycznej, tzw. *window for opportunity*. W przyszłości bowiem pozycja Rosji może być słabsza, gdyż Europa zmierza do silnej dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia w energię i rozbuduje swoją energetykę jądrową, nie mówiąc już o alternatywnych źródłach energii. Stąd więc postawa Rosji jest twarda. Dąży ona do zmuszenia europejskich partnerów do otwarcia się na rosyjskie inwestycje w sieci dystrybucji gazu. Z drugiej jednak strony pragnie ograniczyć dostęp europejskich firm do rosyjskich pól ropy i gazu (por. [Rahr, 2006]). Wykorzystuje też pewne problemy w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi i Europą na tle zaangażowania się USA w wojnę w Iraku i tym samym zmniejszonej i osłabionej ich obecności w Europie.

Problemy energetyczne, szczególnie dla nowych państw członkowskich Unii Europejskiej, w tym Polski, zależnych jeszcze w tej dziedzinie od Rosji, mają dla ich funkcjonowania w nowych warunkach w ramach UE znaczenie kluczowe. Jeśli weźmie się jednocześnie pod uwagę funkcjonowanie całej UE, które powinno opierać się na zasadzie solidarności europejskiej, oraz potrzeby energetyczne także „starych” państw członkowskich, problemy te okazują się również kwestiami niezwykle ważnymi z punktu widzenia perspektyw rozwojowych całego ugrupowania integracyjnego.

Warto przy tym zauważyć, że już obecnie rosyjski Gazprom zaspokaja w 50% zapotrzebowanie Europy na gaz ziemny (zob. [*Europa na pasku...*, 2006]). Rosja zmierza też do zmonopolizowania źródeł i dostaw głównych surowców energetycznych dla Europy i znacznej części Azji. Nie zabezpiecza się tu tylko własnymi zasobami, ale skutecznie przejmuje kontrolę nad gazociągami i naftociągami, mogącymi eksportować surowce z Kazachstanu, Turkmenistanu i Azerbejdżanu¹.

Linie przesyłowe kontrolowanej przez siebie ropy naftowej i gazu ziemnego Rosja prowadzi nie tylko przez Białoruś, Ukrainę i po dnie Bałtyku (Gazociąg Północny), ale dorzuca nowe nitki swej sieci przez Morze Czarne do Turcji, albo jeżeli ta okaże się nie dość spolegliwa, z jej pominięciem – przez Bułgarię do Grecji i Włoch (por. [Nowak, 2007, s. 14]). Jest to więc imponujący manewr oskrzydłający. Sieć rurociągów przebiega od Morza Kaspijskiego i Czarnego, po zachodni kraniec Morza Śródziemnego, od Morza Barentsa przez Morze Bałtyckie aż do Morza Północnego. W takiej sytuacji Europa nie ma już realnej energetycznej alternatywy. Pewnym rozwiązaniem dla UE mógłby być gazociąg Nabucco, który

¹ Gazpromowi udało się także zawrzeć strategiczne porozumienie z algierskim monopolistą, Sonatrachem, o współpracy w dostarczaniu gazu do Francji. Warto w tym miejscu wskazać, iż aby współpraca lepiej się układała, prezydent Putin anulował prawie 5 mld dolarów amerykańskich algierskiego długu wobec Rosji i równocześnie zaproponował zakup rosyjskich myśliwców za sumę 7,5 mld dolarów.

będzie tłoczył gaz ze złóż leżących nad Morzem Kaspijskim. W wyniku odpowiednich działań władz polskich powinien on kończyć się w Polsce. Taka jest obecna propozycja Komisji Europejskiej w odpowiedzi między innymi na polskie obawy o stabilność dostaw gazu z Rosji [Grudziński, 2007].

Ponadto zwraca się uwagę na wysoką monopolizację europejskiego rynku energetycznego. Wielkie koncerny stały się celem ostrej krytyki ze strony Komisji Europejskiej. W ogłoszonej w dniu 10 stycznia 2007 r. przez Komisję Europejską strategii energetycznej dla państw UE oskarża się takie koncerny, jak niemieckie RWE i E.ON, a także francuskie, jak Gaz de France i Electricité de France, o zmonopolizowanie cenowe i utrudnianie dostępu do rynku konkurentom (por. [Grudziński, 2007]). Zarzuty im stawiane są poważne. Według KE działalność tych koncernów utrudnia liberalizację rynku energetycznego w Europie. Twierdzi się, iż największe z nich mają za duży wpływ i utrudniają dostęp do niego mniejszym spółkom. Wynika to z faktu, iż zaledwie pięciu graczy (Electricite de France, RWE, E.ON, włoski ENEL i Vattenfall) opanowało ponad 50% europejskiego rynku energii (por. [Grudziński, 2007]).

Istotny jest zatem podział istniejących gigantów energetycznych na mniejsze spółki. W nowej sytuacji jedno z nich wzięłyby na siebie sprzedaż energii, a inne jej dystrybucję i nadzór nad infrastrukturą energetyczną. Inaczej mówiąc, sprawowałyby pieczę nad sieciami przesyłowymi i gazociągami łączącymi różne kraje. Jest to przy tym absolutny priorytet w liberalizacji unijnego rynku energetycznego (por. [Grudziński, 2007]). Podkreśla się jednocześnie, że jeżeli nie nastąpi liberalizacja na rynku energii, wzrośnie jeszcze bardziej uzależnienie Europy od dostawców z zewnątrz (por. [Grudziński, 2007]). Pojawia się także niepewność dotycząca dalszych losów Wspólnoty, której konstytucja została czasowo, a może i na zawsze pogrzebana w 2005 r. Doskonale dostrzega to Rosja, po której zachowaniu można ocenić, iż uznaje ona, że ma do czynienia z blokiem wątpięcym we własną solidność.

3. Unia Europejska wobec wzrastającej potęgi Chin w świecie – perspektywa współpracy czy konfliktu?

W nowych uwarunkowaniach rozwoju gospodarki światowej i handlu międzynarodowego na początku XXI wieku w orbicie szczególnego zainteresowania Unii Europejskiej znalazły się, oprócz Rosji, także Chiny. Kraj ten jawi się jako supermocarstwo produkcyjne, mogące zmieniać handel światowy. W wielu dziedzinach posiada on przewagi komparatywne. Należą do nich przede wszystkim tania siła robocza, miliony utalentowanych inżynierów i dobrze rozwinięta infrastruktura. W tym kontekście niezwykle ważne były decyzje z 17 września 2001 r., które usunęły ostatnie przeszkody na drodze wejścia Chin do Światowej Organizacji Handlu (WTO) [„BusinessWeek”, 2001, s. 40].

Przystąpienie Chin do WTO 10 listopada 2001 r. i Tajwanu jako Chin-Tajpej dzień później było decyzją historyczną, świadczącą o ewolucji tej organizacji w stronę formy uniwersalnej. Oznaczała ona jej powiększenie o ogromny rynek, który został otwarty dla konkurencji zagranicznej (szerzej [„BusinessWeek”, 2001, s. 40]). Zagraniczni inwestorzy, także z Unii Europejskiej, zdawali sobie sprawę z tego, że po przyjęciu przez Chiny reguł WTO będą mogli funkcjonować w tym kraju, przy zapewnieniu im środków bezpieczeństwa, co szczególnie było brane pod uwagę.

W 2005 r. Chiny były czwartym największym eksporterem na świecie, po Unii Europejskiej, Republice Federalnej Niemiec i Stanach Zjednoczonych, i czwartym największym importerem po Stanach Zjednoczonych, Unii Europejskiej i Republice Federalnej Niemiec [CIA..., 2006]. Na początku XXI wieku Chiny należały również do największych po USA światowych odbiorców inwestycji zagranicznych, w tym także z Unii Europejskiej. Wejście do WTO oznaczało przyspieszenie już dokonanych reform.

Tabela 1. Handel zagraniczny Unii Europejskiej z Chinami

Unia Europejska	2001	2003	2005
Eksport do Chin (w mld euro)	30,0	41,0	51,0
Import z Chin (w mld euro)	81,0	105,0	158,0
Bilans handlowy	-51,0	-64,0	-106,0
Udział Chin w stosunku do eksportu UE ogółem (w %)	3,4	4,7	4,9
Udział Chin w stosunku do importu UE ogółem (w %)	8,3	11,2	13,5
Udział UE w ogólnym imporcie Chin (w %)	16,8	15,3	12,5
Udział UE w ogólnym eksporcie Chin (w %)	16,9	18,3	19,3

Źródło: opracowano na podstawie: Eurostat 2005, Trade Balance.

Przewiduje się, że w latach 2025-2035 Chiny zajmą jedno z pierwszych miejsc wśród mocarstw światowych (por. [Tammen, 2006, s. 570]). Według prognoz sformułowanych przez amerykańskiego badacza R.L. Tammena i współautorów, Chiny wyprzedzą Stany Zjednoczone w połowie XXI wieku [Tammen i in., 2000]. Podobne oceny zostały również przedstawione przez inne ważne opracowania amerykańskie (zob. [National Intelligence..., 2004]). Tak więc, według powyższych ocen, dominacja USA w świecie zakończy się w połowie XXI wieku.

Po roku 2000 zaczęły wzrastać obroty handlu zagranicznego Unii Europejskiej z Chinami. Eksport UE do Chin w latach 2001-2005 wzrósł z 30,0 do 51,0 mld euro, natomiast import zwiększył się, w tym samym czasie z 81,0 do 158,0 mld euro. Wyraźnie dało się zauważyć, iż import wzrastał szybciej niż eksport, co spowodowało poważny deficyt bilansu handlowego Unii Europejskiej w stosunku do

Chin, wynoszący 106,0 mld euro w 2005 r., podczas gdy deficyt handlowy w 2001 r. wynosił 51,0 mld euro (tab. 1). Wzrastał także udział procentowy Chin w eksporcie UE ogółem. W 2001 r. wynosił on 3,4%, a w 2005 r. 4,9%, co oznaczało wzrost o 1,5 punktu procentowego. W przypadku importu natomiast udział ten powiększył się z 8,3 do 13,5%, czyli o 5,2 punktów procentowych (tab. 1). Zwiększył się również udział procentowy eksportu UE w ogólnym eksporcie Chin. W 2001 r. wynosił on 16,9%, a w 2005 r. 19,3%, czyli wzrost w tym czasie kształtował się na poziomie 2,4 punktów procentowych. Zmniejszeniu natomiast uległ udział UE w ogólnym imporcie Chin. W 2001 r. wynosił on 16,8%, a w 2005 r. 12,5%. Oznaczało to spadek o 1,3 punktu procentowego (tab. 1). Wskaźniki te świadczyły o wzrastającej roli UE w ogólnym rozwoju gospodarczym Chin i równoczesnym zwiększaniu znaczenia tego kraju dla stosunków handlowych UE z krajami trzecimi, a szczególnie dla jej importu.

W nowych uwarunkowaniach rozwojowych pojawiały się azjatyckie oferty modyfikacji współczesnego systemu światowego. Wraz z nimi, na podstawie danych empirycznych, ekstrapolowano wizję sytuacji Zachodu, w tym Unii Europejskiej, wobec wzrastającej potęgi Chin, która może sprowadzać się albo do współpracy, albo do konfliktu (zob. [Kugler, 2006, s. 39]). Generalnie preferowany jest intensywny rozwój poprzez wzrost gospodarczy, który przeciwstawiany jest rozwojowi ekstensywnemu z towarzyszącą mu ekspansją militarną. Wraz z nowymi inwestycjami kraj może zmieniać swoją pozycję ekonomiczną, poprzez wewnętrzną ekspansję przemysłową, uzupełnianą korzyściami wynikającymi z otwartego handlu międzynarodowego. Dostęp do gospodarek innych narodów powinien wystarczyć, a wzrost gospodarczy poszczególnych państw nie wymaga kontroli terytorialnej nad innymi państwami. Tak więc rozwój pokojowy powinien zastąpić ekspansję agresywną. Po drugiej wojnie światowej wiele gospodarek z powodzeniem zastosowało tę zasadę, m.in. gospodarki Niemiec, Japonii, Chin i innych państw Azji Wschodniej (zob. [Rosecrance, 2006, s. 33]). Może to być dobrą propozycją ze strony Zachodu, w tym Unii Europejskiej, dla wzrastającej potęgi Chin.

Należy podkreślić, że nawet kraje bardzo silne pod względem gospodarczym są częściowo zależne od ważnych centrów przemysłowych świata, od rynków finansowych i od zagranicznych inwestycji bezpośrednich. Koncentracja ekonomiczna odznacza się obecnie trzema lub czterema ważnymi charakterystycznymi, wyodrębniającymi je liniami wysokiego poziomu rozwoju. Zakłada się, że takie same koncentracje ekonomiczne będą występować także w latach 2020 czy 2030 (por. [Puślecki, 2006, s. 164]). Zmniejszające się koszty przemysłowe, lub inaczej wzrastające stopy zwrotu od zainwestowanego kapitału, będą lokowane w różnych strefach świata, a nie będą monopolizowane w krajach o dużej sile ekonomicznej (zob. [Krugman, 1991]). W Europie taka linia wysokiego rozwoju przemysłowego biegnie od Londynu, poprzez Frankfurt nad Menem, Zurych i Mediolan. W Stanach Zjednoczonych są dwie wyraźne strefy wysokiego rozwoju gospodarczego – pierwsza od Bostonu do Północnej Karoliny i druga od San Diego do Seattle.

W Chinach natomiast wyróżnia się koncentrację przemysłu, począwszy od Guangdong i Fujian na południu kraju i kończąc na delcie rzeki Jangcy (Chang Jiang; Jinsha), uchodzącej na północy od Szanghaju do Morza Wschodniocchińskiego. Nie ma jednak kraju, który mimo jego znaczącej potęgi pod względem PKB, mógłby wchłonąć szeroki światowy potencjał przemysłowy i usługowy. Tak więc w warunkach funkcjonowania silnych stref przemysłowych pomiędzy mocarstwami światowymi niektóre z nich mogą być pozbawione korzyści wynikających z dostępu do ważnych stref ekonomicznych.

W takiej sytuacji hegemonialna pozycja kraju silnego pod względem ekonomicznym niekoniecznie musi być zastąpiona przez inny silny kraj w najbliższych kilku dekadach. Dotyczy to nawet kraju silnego pod względem militarnym, który wykazuje zapotrzebowanie na produkty i rynki innych krajów lub korporacji międzynarodowych, ulokowanych gdziekolwiek na świecie. Teoretycznie, bardzo silny pod względem militarnym kraj może dążyć do ekspansji w celu zdobycia przemysłu, od którego jest uzależniony, ale z racjonalnego punktu widzenia obecnie jest to mało prawdopodobne. Należy jeszcze raz podkreślić, że decydujące znaczenie mają relacje między kosztami i korzyściami, według których podejmuje się decyzje w sprawie dostępu do takich dziedzin przemysłu, które mogą być bardziej efektywne w stosunku do tych, które takich sukcesów ekonomicznych nie mogłyby zapewnić w długim okresie [Rosecrance, 2006, s. 35].

Nie można oczywiście być pewnym, że coraz głębsze procesy globalizacji obecnie i w przyszłości będą stanowić swoiste remedium na wszystkie pojawiające się trudności w gospodarce światowej. Historia pokazuje, że czasem państwa angażują się w wojnę z niedostatecznie uzasadnionych powodów, naruszając dotychczasowe powiązania między państwami. W takich sytuacjach względy krótkoterminowe przewyższają długoterminową maksymalizację korzyści ekonomicznych. Warto przy tym podkreślić, że szczególnie Chiny zainteresowane są korzyściami wynikającymi z intensywnego wzrostu gospodarczego i nie dążą do zrywania istotnych dla nich porozumień, na których opierają się ich sukcesy ekonomiczne (por. [Puślecki, 2006, s. 165]).

Należy jednak zaznaczyć, że w międzynarodowym otoczeniu Chin znajdują się siły mogące stanowić bariery dla ekspansji. Należą do nich takie państwa, jak Japonia, perspektywicznie zjednoczona Korea, Indie i Rosja – wszystkie graniczące z Chinami. Siły te mogą utrudniać ekspansję zagraniczną Chin, albo ją nawet uniemożliwiać. Japonia prawdopodobnie tradycyjnie nie użyje swojej siły, ale nie można już tego stwierdzić z pewnością w odniesieniu do Rosji i Indii. Zjednoczona Korea natomiast może prezentować dotychczas nieokreślone stanowisko wobec Chin. W takich uwarunkowaniach jeszcze raz należałoby podkreślić, że powiązania ekonomiczne między tymi narodami będą bardziej preferowane niż ekspansja militarna. Nikt nie może być wszakże pewien, że stosunki między głównymi mocarstwami w długim okresie będą mieć charakter pokojowy. Dotychczasowy rozwój

stosunków ekonomicznych, politycznych i militarnych wskazuje jednak, że obecnie jest to bardziej prawdopodobne niż w przeszłości [Rosecrance, 2006, s. 35].

Szybki rozwój Chin, który zwiastuje powstanie globalnego wolnego rynku, zapoczątkowuje równocześnie nową epokę merkantylizmu. Stając się potęgą przemysłową, Chiny nie chcą polegać na wolnym rynku w dziedzinie zakupu nośników energii i zbytu towarów, negocjują z eksporterami surowców energetycznych warunki kontraktów. Chińscy inwestorzy finansują w Afryce projekty, które zachodnim, szczególnie europejskim bankom wydają się ryzykowne i dzięki temu w ramach rekompensaty uzyskują dostęp do surowców². Europejczycy natomiast tracą powoli swoją dawno ugruntowaną pozycję w Afryce, która dotychczas była terenem ekspansji kapitału europejskiego. Generalnie, Chiny coraz bardziej zagrażają Unii Europejskiej i to nie tylko na obszarze funkcjonowania ugrupowania integracyjnego, głównie poprzez napływ tanich towarów chińskich, ale także w tradycyjnych obszarach europejskich wpływów ekonomicznych na świecie. Chińskie wyzwania są więc niezwykle aktualne i ważne dla perspektywicznego funkcjonowania Unii Europejskiej we współczesnych uwarunkowaniach rozwoju gospodarki światowej. Pojawiają się także możliwości konfliktu między Unią Europejską i Chinami (por. [Yesilada, Efir, Noordijk, 2006, s. 620]).

Równocześnie w Europie, szczególnie w Niemczech, pojawiły się głosy w sprawie utworzenia transatlantyckiej strefy wolnego handlu (zob. [Clory von, 2006]). Proponowano także utworzenie w ciągu 10-15 lat bilateralnego partnerstwa gospodarczego między Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską (zob. [Clory von, 2006]). Wskazywano, że jednolity obszar gospodarczy nie stanowiłby zamkniętej twierdzy, lecz byłby rodzajem przedsięwzięcia konkurencyjnego w stosunku do Chin i Indii (zob. [Clory von, 2006]). Zabiegano także o wsparcie polityczne dla tych idei w ramach Unii Europejskiej. Problem ekonomicznych powiązań transatlantyckich w nowych uwarunkowaniach rozwojowych stał się również centralnym tematem do realizacji w czasie prezydentury niemieckiej w Radzie Unii Europejskiej (zob. [Clory von, 2006]). w pierwszym półroczu 2007 r.

4. Zakończenie

Najważniejszym problemem dla Unii Europejskiej, w aspekcie jej polityki wschodniej, pozostaje redefinicja tej polityki wobec Rosji. Dotyczy to poszanowania demokracji w samej Rosji, równego traktowania poszczególnych państw unijnych przez Rosję oraz ograniczenia negatywnych działań w stosunku do poszczególnych jej sąsiadów, którzy często są również sąsiadami UE.

² Chiny dla państw afrykańskich są wygodnym partnerem, ponieważ nie stawiają pytań o prawa człowieka i inwestują miliardy dolarów. Kraj ten finansuje w Afryce rozbudowę dróg, kolei, portów czy elektrowni. Tylko w czasie spotkania w dniu 4 listopada 2006 r. Chińczycy zaoferowali Afryce 5 mld dol. w pożyczkach i kredytach.

Z uwagi na wzrastającą pozycję Chin w gospodarce światowej, interesujące dla Unii Europejskiej byłoby trójstronne partnerstwo gospodarcze, a mianowicie Unia Europejska – Stany Zjednoczone – Chiny. W przypadku stosunków gospodarczych z Chinami w dłuższym okresie dla Unii Europejskiej, podobnie jak dla Stanów Zjednoczonych, korzystna będzie współpraca gospodarcza oparta na odpowiednich porozumieniach. Ze względu jednak na perspektywiczne globalne uwarunkowania rozwojowe, duże znaczenie dla Unii Europejskiej, oprócz pogłębiania współpracy transatlantyckiej (UE-USA), będą mieć pozytywne rezultaty rokowań w sprawie dalszej liberalizacji handlu międzynarodowego w ramach WTO.

Literatura

- „BusinessWeek”, October 22, 2001.
- CIA – The World Factbook, China 2006., www.cia.gov/cia/publications/factbook.
- Clory von H., *USA wollen WTO-Verhandlungen retten. Amerikanische Handelsbeauftragte nimmt Generalkritik an der EU zurueck*, „Die Welt”, Freitag, 28. Juli 2006.
- Europa na pasku Gazpromu*, „Dziennik” 6.11.2006.
- Grudziński M., *Producenci prądu na celowniku Unii*, „Dziennik” 11.01.2007.
- Krugman P., *Geography and Trade*, MIT Press, Cambridge, Ma, 1991.
- Kugler J., *The Asian Ascent: Opportunity for Peace or Precondition for War? International Studies Perspectives*, „A Journal of the International Studies Association” vol. 7 no. 1, February 2006.
- Lind M., *Świat po Bushu*, Tygodnik idei. Europa, „Dziennik” 4.11.2006 nr 44 (135).
- National Intelligence Council, Mapping the Global Future*. Report of the National Intelligence Council’s 2020 Project, Government Printing Office, Washington, DC, 2004.
- Nowak A., *Od integracji do ekspansji. Rosja i Europa A.D. 2007*, Europa, Tygodnik idei nr 2 (145), „Dziennik” 13.01.2007.
- Pekin buduje imperium*, „Dziennik” 6.11.2006.
- Puslecki Z.W., *The International Trade Liberalisation Under WTO and a Global Economy*, [w:] M. Kozłowski & A. Kacprzyk, Edited by, Business Interaction in a Global Economy, Copyrights by Congress of Political Economists, USA, Wilkes-Beijing 2006.
- Rahr A., *Putin gra wysoką stawkę*, „Rzeczpospolita” 23.10.2006.
- Rosecrance R., *Power and International Relations: The Rise of China and Its Effects, International Studies Perspectives*, „A Journal of the International Studies Association” vol. 7 no. 1, February 2006.
- Tammen R.L., Kugler J., Lemke D., Stam A., Abdollahian M., Al-Sharabati C., Efird B., Organski A.F.K., *Power Transition*, Chatham House, New York 2000.
- Tammen R.L., *The Impact of Asia on World Politics: China and India Options for the United States, International Studies Review*, „A Journal of the International Studies Association” vol. 8 no. 4, December 2006.
- Yesilada B., Efird B., Noordijk P., *Competition among Giants: A Look at How Future Enlargement of the European Union Could Affect Global Power Transition, International Studies Review*, „A Journal of the International Studies Association” vol. 8 no. 4, December 2006.

THE EUROPEAN UNION IN THE MULTIPOLARITY PERSPECTIVE OF THE WORLD ECONOMY DEVELOPMENT

Summary

The article concerns the new tendencies in the economic development of the European Union at the beginning of the 21st century. It shows the new conditions which are connected with the increase of the Russian activity in energy sphere. For the European Union it is very important because of its dependence on Russian oil and gas. In this situation, the EU must diversify the energy sources.

In the new circumstances of the development of the global economy and the global trade, the eyes of the world, and the EU too, have been turned to China. This country seems to be a production superpower, able to change the world trade. In many areas it possesses comparative advantages. The access of China to WTO was a historical decision, the evidence of evolution which was taking place within that organisation, giving it a more universal, global form. This means also that it expands on a huge market which can open itself up for foreign competition and for the EU.

A long-term stability of that country depends on the fast economic growth, which is possible only when the foreigners become convinced that China is a partner able to play global roles. Both the world and China should be properly prepared for this. China will overtake the United States in mid-century. Thus American dominance should endure until mid-century. Afterwards, Asian demands for modification to the international system will likely increase, and unless resolved, will be increasingly likely to be imposed by force. The question raised by this empirically grounded extrapolation is whether the West and the EU, will see China's rise as an opportunity for co-operation or for conflict.